

PORÓWNANIE WIERZEŃ POGAŃSKICH I KATOLICKICH

Kiedy chrześcijanie słyszą o zawładnięciu człowiekiem przez ducha, często od razu utożsamiają to z opętaniem demonicznym. Wynika to zapewne z faktu, że Kościół katolicki – podobnie zresztą jak inne Kościoły chrześcijańskie i niemal wszystkie chrześcijańskie wspólnoty religijne – uznaje wyłącznie ten rodzaj zawładnięcia duchowego. Wprawdzie chrześcijanie nie identyfikują aktywności Ducha Świętego w życiu wierzącego z takim duchowym zawładnięciem, jednak trzeba zauważyć, że można klasyfikować ją przynajmniej jako częściowy odpowiednik pozytywnych doświadczeń związanych ze wstępowaniem w ludzi dobroczynnych duchów w innych kulturach. Warto zwrócić uwagę na to, że w opisanym powyżej egzorcyzmie obłaskawiającym z Fidżi egzorcysta wyczuwał, że duchy są dobre, lecz rozgniewane; komunikował się z nimi, żeby dowiedzieć się, dlaczego są rozżłoszczone i co należy uczynić, żeby je ułagodzić. Nie widział potrzeby odprawiania szczególnych rytuałów wobec osób, które padły ofiarą owych duchów, a jedynie założył im na szyję specjalne talizmany.

W przypadku haitańskiego egzorcyzmu zwalczającego egzorcysta wyczuwał, że duch jest zły, dlatego nie podejmował żadnej próby przemówienia do niego czy zaspokojenia jego potrzeb. Zamiast tego wybrał ceremonię, której celem było przepędzenie demona siłą, czego wyrazem stało się rzucanie żółcią w człowieka, który padł ofiarą demona, a także obijanie jego rąk i nóg.

Katolickie wierzenia dotyczące demonicznego opętania i egzorcyzmów zdradzają pewne podobieństwa do pogańskich egzorcyzmów zwalczających. Zarówno w katolickim

obrzędzie uwolnienia, jak i w pogańskim rytuale zakłada się, że nie powinno się podejmować próby porozumienia ze złymi duchami ani próby ich ułaskawienia, ponieważ owe duchy są istotowo i niezmiennie złe. Z tego względu egzorcysta musi wypędzić je siłą. Zarówno w katolicyzmie, jak i w wierzeniach pogańskich utrzymuje się, że opętanie może być skutkiem rzucenia klątwy czy uroku bądź jakiegoś innego zaklęcia, lecz także może wynikać z zaniedbania religijnych praktyk i zobowiązań. W obu przypadkach za znaki opętania uznaje się takie zjawiska, jak: stan transu, konwulsje, krzyki i przekleństwa, przemawianie we wcześniej nieznanych językach, przemiany osobowościowe, zaburzenia fizyczne lub psychiczne, a także agresywność. Zarówno w katolicyzmie, jak i w wierzeniach pogańskich są znane ceremonie egzorcyzmujące, w których wykorzystuje się takie środki, jak kadzidła, woda święcona, modlitwy, kierowanie nakazów do złych duchów. Być może najbardziej interesującą kwestią jest to, że zarówno katolicy, jak i pogańscy egzorcyci domagają się, aby złe duchy ujawniły swoje prawdziwe imiona; aby wyznały jak, kiedy i dlaczego wstąpiły w swoje ofiary; aby powiedziały, jakim sposobem można je wygnać z ofiary; a także by zdradziły znaki, dzięki którym można rozpoznać, że odeszły.



Jaki zatem jest katolicki pogląd na temat tych wielorakich przykładów opętania i egzorcyzmów w świecie kultur pogańskich? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, musimy przyjrzeć się trzem kwestiom.

Po pierwsze, jak można porównać konkretne pogańskie wierzenia dotyczące opętania przez duchy do odpowiedniego nauczania katolickiego? Katolicy przecież nie

wierzą w opętanie przez inne duchy niż demony: czy to duchy zwierząt, czy też duchy zmarłych ludzi, czy wreszcie jakieś istoty boskie. Warto przy tym dodać, że demony potrafią doskonale zwodzić i podszywać się pod dowolne duchy znane z wierzeń pogańskich – nawet pod te uchodzące za dobre, zupełnie tak jak sam szatan może niekiedy podawać się za anioła światłości (zob. 2 Kor 11, 14-15).

Po drugie, należy rozpatrzyć kwestię, czy można uznać istnienie pogańskich przypadków pozytywnego i dobroczynnego zawładnięcia przez duchy. Ponieważ jedynymi istotami duchowymi, z którymi powinniśmy wchodzić w relację oprócz Boga, są Jego aniołowie i święci, musimy podchodzić z wielką ostrożnością do wszelkich praktyk, w których przywoływane są inne istoty należące do świata duchowego. Choć można uznać, że niechrześcijanie być może zupełnie szczerze wierzą w przypadki pozytywnego opętania znane w ich pogańskiej kulturze, to jednak z całą mocą należy podkreślić, że przekonania te są fałszywe oraz potencjalnie niebezpieczne i szkodliwe. Należy postrzegać takie pogańskie praktyki jako worek pełen niespodzianek, do którego ludzie – w nadziei, że natrafią na coś wartościowego – sięgają na ślepo. Niekiedy im się to udaje, niekiedy nie, a niekiedy znów zostają ukąszeni w dłoń przez węża.

I wreszcie, po trzecie, musimy zadać sobie pytanie, czy pogańskie egzorcyzmy w ogóle mogą być skuteczne w zakresie uwalniania ludzi od prawdziwych demonów, które ich nękają. Pewien katolicki egzorcysta podsuwa nam całkiem dobrą odpowiedź na to pytanie, porównując tę sytuację do człowieka umierającego z pragnienia i szukającego wody na pustyni. Jest to obraz człowieka, który nie ma wyboru i musi napić się z pierwszego napotkanego źródła wody. W pierwszej chwili może ocalić mu to życie, lecz taka woda bywa również zanieczyszczona i skażona

rozmaitymi zarazkami, które ostatecznie mogą powodować chorobę i śmierć.

W podobnej sytuacji znajdują się ludzie spoza chrześcijańskiego kręgu kulturowego mierzący się z demonicznym opętaniem. Mogą nie mieć żadnej innej realnej opcji poza szukaniem pomocy u własnych kapłanów, szamanów czy innego rodzaju egzorcystów. Jeśli taki specjalista jest dobrym człowiekiem, postępującym uczciwie i w dobrej intencji, zgodnie z własną najlepszą wiedzą, Bóg może wynagrodzić jego wysiłki, wypędzając demony z opętanej osoby. Jeśli jednak jest inaczej, wskutek kontaktów takiego specjalisty ze światem duchowym sytuacja może się tylko pogorszyć.

Zakończyliśmy nasz przegląd przykładów pogańskich wierzeń dotyczących opętania przez duchy oraz egzorcyzmów. W następnym rozdziale podejmiemy wątek uniwersalnych chrześcijańskich wierzeń dotyczących opętania demonicznego, przyjmując za podstawowe źródło nauczania Biblię.